

# POMAGAMY

SOBIE  
W  
PRACY

NUMER

11

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

---

O P O L E 1 9 5 9

# POMAGAMY SOBIE W PRACY

*„Książki czytamy dlatego, żeby rzeczywistość  
lepiej poznać”*

**Adolf Dygasiński**  
**„Jak się uczyć i jak uczyć innych“.**

~~Księgozbiór~~  
~~Działu Inform. Bibliogr.~~  
~~WiMBP w Opolu~~



622 C

*Władysław Gromek*

## **Sieć bibliotek publicznych i związkowych**

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Brzegu

Cukrownia „Wróblin” — Lewin Brzeski

Miejska Biblioteka Publiczna w Brzegu

Zakłady Silników Elektrycznych  
Fabryka Cukrów „Odra”

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Głubczycach

Cukrownia — Baborów  
Zakłady Dziewiarskie — Głubczyce  
Zakłady Pluszu i Dywanów — Kietrz

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Grodkowie

Cukrownia — Otmuchów

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Kluczborku

Fabryka Mebli  
Parowozownia PKP

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Koźlu

Opolskie Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane-Odcinek  
Azoty  
Dom Kultury — Azoty Kędzierzyn  
PZGS  
Cukrownia — Polska Cerekiew  
Szpital Powiatowy

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Krapkowicach

Zakłady Wapiennicze — Górażdze  
Zakłady Celulozowo-Papiernicze Krapkowice  
Zakłady Przemysłu Skórzanego — Dom Kultury — Otmęt

Powiatowa i Miejska Biblioteka w Niemodlinie

Kamieniołomy — Gracze

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Nysie

Fabryka Papieru — Głucholazy  
Zakłady Drzewne — Głucholazy  
Zakłady Drzewne — Paczków  
Parowozownia PKP  
Fabryka Armatur — Głucholazy  
Zakłady Przemysłu Odzieżowego — Głucholazy

Miejska Biblioteka Publiczna w Nysie

Dolnośląskie Zakłady Budowy Urządzeń Przemysłowych  
Zakłady Budowy Nadwozi Samochodowych

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Opolu

Cementownia — Groszowice  
Fabryka WYROBÓW Metalowych — Osowiec  
Huta Małapanew — Dom Kultury — Ozimek  
Huta im. Świerczewskiego — Zawadzkie  
Zakłady Przemysłu Pończosznego — Dylaki  
Zakłady Przemysłu Pończosznego — Budkowice

Powiatowa i Miejska Biblioteka w Prudniku

Zakładowy Dom Kultury  
Zakłady Dziewiarskie — Biała Prudnicka

Powiatowa Biblioteka Publiczna w Raciborzu

„Rafamet“ — Kuźnia Raciborska

Miejska Biblioteka Publiczna w Raciborzu

Zakłady Elektrod Węglowych  
Fabryka Urządzeń Technicznych  
„Cukrownia“  
Szpital Miejski

Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Strzelcach Opolskich

PZGS  
Stacja PKP — Fosowskie  
Fabryka „Pionier“

Umieszczenie na wstępie wykazu bibliotek związkowych na terenie naszego województwa było konieczne z kilku względów:

- a) aby nie mówić bezprzedmiotowo,
- b) aby przypomnieć bibliotekom powiatowym i miejskim, że

bibliotek tych jest stosunkowo niewiele (1-6) i przejęcie opieki nad nimi ze strony PBP (PiMBP) i MBP) jest możliwe do wykonania zwłaszcza, że instruktaż w bibliotece związkowej różni się od instruktażu w bibliotekach gromadzkich.

- c) aby bibliotekarze związkowi wiedzieli do kogo mają się zwracać ze swoimi trudnościami w pracy.

Biblioteki związkowe obejmują swym zasięgiem jedynie pracowników danego zakładu, nie mają natomiast żadnych punktów, które mogłyby sprawę komplikować. Ludzie w nich zatrudnieni mają przeważnie lepsze przygotowanie, niż większość bibliotekarzy gromadzkich i dlatego praca z nimi może dać dobre wyniki. Równocześnie musimy pamiętać o tym że warunki pracy bibliotekarzy związkowych są trudniejsze, niż bibliotekarzy sieci publicznej. Najczęściej są to ludzie pracujący na ryczałtach, pieniądze na zakup książek i potrzeby bibliotek przydziela zakład pracy, którego dyrekcja i rada zakładowa nie zawsze wykazują zrozumienie dla spraw bibliotecznych. Bibliotekarze nie mają też bardzo często pomocy metodycznych, które ułatwiłyby im pracę techniczną. Biblioteki te są również pozbawione pomocy instrukcyjnej. Stan taki istniejący już od roku, od chwili przejścia bibliotek związkowych pod opiekę Wydziału Kultury musi ulec w bieżącym roku zmianie.

PiMBP (PBP) i MBP muszą zorganizować swą pracę i tak ułożyć plan wyjazdów i instruktażu, aby w każdym kwartale odwiedzić przynajmniej jeden raz każdą bibliotekę związkową. Należy też ustalić jeden dzień w tygodniu, w którym instruktorzy będą udzielali wszelkich wskazówek i informacji na miejscu. Biblioteki publiczne powinny w miarę swoich możliwości udostępnić podręczniki i wszelkie pomoce z techniki bibliotecznej, a ponadto wskazać jakie książki i gdzie można nabyć. Na duże trudności napotykają pracownicy bibliotek związkowych w pracy technicznej i najbardziej potrzebne materiały to wydawnictwa Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, a mianowicie:

Bibliotekarstwo powszechne. T. 2. Księgozbiór biblioteczny. A B C bibliotekarza.

Kalendarz bibliotekarza (wszystkie roczniki).

WiMBP zwraca się również z prośbą do bibliotek powiatowych i miejskich aby zgłaszały swoje postulaty w zakresie

szkolenia bibliotekarzy związkowych. Program seminariów wojewódzkich dla pracowników tej sieci przewiduje w bieżącym roku szkoleniowym m.in. przerobienie klasyfikacji i katalogowania, zaznajomienie ze źródłami wiadomości o książce oraz pokaz materiałów metodycznych i wskazanie sposobów ich wykorzystania. Planowane przeglądy nowości mają na celu wskazanie pozycji, które winny się znaleźć w księgozbiorach bibliotek związkowych. Inne punkty pokrywają się mniej więcej z programem seminariów wojewódzkich dla pracowników bibliotek powiatowych i miejskich.

Projektuje się też przeprowadzenie analizy pracy bibliotek związkowych, przy czym analizę przeprowadzałyby następujące osoby: instruktor WiMBP, instruktor PBP (PiMBP) lub pracownik MBP w danym powiecie względnie mieście, pracownik danej biblioteki związkowej i pracownik sąsiedniej biblioteki związkowej.

Z kolei apelujemy do bibliotekarzy związkowych, aby z wszystkimi trudnościami zwracali się do bibliotek powiatowych i miejskich, żądając od nich potrzebnych wyjaśnień, opracowań i zapoznania się z ich pracą w bibliotekach.

Dopiero obopólne dobre chęci i szukanie kontaktów stwórzają możliwości i podstawy do współpracy, a tym samym przyczynią się do ulepszenia metod pracy i wzrostu czytelnictwa.

## **Klasyfikacja**

### **Wykaz działów pierwszego i drugiego stopnia (wybór dla bibliotekarzy, którzy nie posiadają tablic klasyfikacyjnych)**

- 0 Dział ogólny. Bibliografia, Nauka o książce.
  - 01 Bibliografia. Katalogi.
  - 02 Bibliotekarstwo. Bibliotekoznawstwo. Czytelnictwo.
  - 03 Encyklopedie ogólne.
  - 05 Czasopisma treści ogólnej.
  - 07 Dzienniki. Dziennikarstwo. Prasa.
- 1 Filozofia.
  - 14M Materializm dialektyczny.
- 2 Religia. Religioznawstwo.

3 Nauki społeczno-ekonomiczne. Prawo. Administracja.

301M Materializm historyczny.

32 Polityka.

33 Ekonomia polityczna.

335 Socjalizm.

335.5 Marksizm-leninizm. Socjalizm naukowy. Komunizm.

34 Prawo. Ustawodawstwo.

36 Opieka społeczna. Ubezpieczenia.

37 Oświata. Wychowanie. Nauczanie. Szkolnictwo.

39 Etnografia. Etnologia. Obyczaje. Folklor.

4 Językoznawstwo.

5 Matematyka. Nauki przyrodnicze.

51 Matematyka.

52 Astronomia.

53 Fizyka.

54 Chemia. Krystalografia. Mineralogia.

55 Geologia. i nauki pokrewne. Meteorologia.

56 Paleontologia.

57 Biologia. Archeologia przedhistoryczna. Antropologia.

58 Botanika.

59 Zoologia.

6 Nauki stosowane. Medycyna. Technika. Rolnictwo.

61 Medycyna. Higiena. Farmacja. Weterynaria.

62 Inżynieria. Technika i przemysł w ogólności.

63 Rolnictwo. Leśnictwo. Łowiectwo. Rybactwo.

64 Gospodarstwo domowe. Hotelarstwo. Żywnienie zbiorowe.

7 Sztuki piękne. Sztuka stosowana. Rozrywki. Sport.

793 Zabawy świetlicowe. Tańce.

796 Sport. Gimnastyka.

8 Literatura piękna. Nauka o literaturze.

80 Zagadnienia ogólne. Nauka o literaturze.

8-1 Poezja.

8-2 Utwory dramatyczne.

8-3 Powieści. Nowele. Opowiadania.

8-93 Literatura dla dzieci i młodzieży.

9 Geografia. Życiorysy. Historia.

908 Krajoznawstwo.

91 Geografia. Opisy podróży.

92 Życiorysy. Pamiętniki i inne dokumenty biograficzne.

93/99 Historia



## **O pracy z czytelnikiem w naszych bibliotekach**

Notatka moja ma na celu zagajenie dyskusji na temat ogromnie kiedyś aktualny, później zepchnięty w cień, mianowicie o pracę z czytelnikiem poza wypożyczaniem.

Był czas kiedy ogromny nacisk kładziono na formy wzrokowe, był czas —kiedy organizowano zespoły czytelnicze, (organizowano, lecz czy pracowano w nich?), był wreszcie czas, kiedy bibliotekarze stanęli na stanowisku, że jedyną pracą bibliotekarza powinno być opracowanie i wypożyczanie książki.

Wydaje mi się, że żadna skrajność nie jest słuszna i że tak zwana praca z czytelnikiem masowym powinna być prowadzona we wszystkich bibliotekach, lecz że trzeba ją bardzo zróżnicować w zależności od nasilenia pracy instytucji kulturalnych. Chodzi po prostu o to, aby nie wydzierać sobie pracy i nie wkrazać w cudze kompetencje. Ilość wyświetlanych filmów, ilość przedstawień teatralnych, organizowanych wystaw, odczytów, kursów, itp. wpływać winna na planowanie pracy kulturalnej czy kulturalno oświatowej w bibliotece. Pracę z czytelnikiem dostarczać przede wszystkim należy do poziomu intelektualnego mieszkańców.

Największa i najbardziej wszechstronna praca powinna być stosowana w bibliotekach wiejskich już to z powodu braku innych instytucji kulturalnych, już to wobec niższego na razie i na ogół poziomu intelektualnego mieszkańców. Zaraz na drugim miejscu pod względem zapotrzebowania stać będą małe miasteczka. Najmniej żądają od nas mieszkańcy większych miast, co zresztą jest zupełnie zrozumiałe.

Mieszkaniec np. Opola może być co dwa tygodnie w teatrze, codziennie w kinie, może uczęszczać na wieczory i poranki organizowane przez różne instytucje w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy, bywać na Czwartkach literackich w Oddziale Związku Literatów Polskich. Wystawy księgarskie spełniają poważną rolę w zorientowaniu go w ostatnich wydawnictwach. Amatorzy znajdują możliwość wyżycia się artystycznego w zespołach przyzakładowych w WDK. Na zajęcia kulturalne w bibliotece przypada tylko mała część wolnego czasu.

Inaczej przedstawia się sprawa w małych miasteczkach oraz w gromadach, gdzie czasem biblioteka jest jedyną instytucją mogącą organizować życie kulturalne.

Czy znaczy to, że duże miasta nie potrzebują pracy bibliotek? Przeciwnie, potrzebują i to o wiele trudniejszej, głębszej poważniejszej. Na pierwszym miejscu postawiłabym tu wszelkiego rodzaju katalogi: działowe, tematyczne, zagadnieniowe i jakie tam jeszcze istnieją. Zbiory i albumy okładek książkowych, katalogi nowości, możliwie dużo spisów bibliograficznych, albumów pisarzy itp. Chodzi mianowicie o to, aby czytelnikowi miejskiemu dostarczyć źródeł samodzielnego wyboru książek. Jest on, a przynajmniej powinien być na tym poziomie, że może sam określić jakiej książki szuka i co go interesuje. Nie mówię tu oczywiście o czytelnikach pierwszego poziomu, bo i w mieście znaleźć się tacy mogą, lecz o przeciętnym czytelniku.

Bibliotekarze naszych miast i miasteczek mają szerszy zakres pracy. W jej zakres wchodzi i organizowanie wieczorów literackich i prowadzenie zespołów czytelniczych i zespołów dramatycznych i nawet samokształceniowych. Nie wynika stąd oczywiście wniosek, że bibliotekarz małej miejskiej biblioteki musi być żywą encyklopedią — umieć malować, grać, tanczyć, reżyserować, no i ... wypożyczać. Musi jednak umieć o r g a n i z o w a ć. Musi umieć dobrać grono osób, które potrafią wyreczyć go w wielu funkcjach. Jest to konieczne, choćby dlatego, że jeden i ten sam człowiek nie może umieć wszystkiego dobrze, a praca biblioteki — każda praca biblioteki — musi być dobra.

Niektóre formy pracy odpowiednie będą dla każdego rodzaju czytelników. Taką jest np. zainteresowanie książką poprzez jej fragmenty wypisane bądź w zeszytach, bądź na luźnych kartkach katalogowych, bądź na planszach. Taką będą wszelkiego rodzaju konkursy, pod warunkiem, że będą dostosowane do poziomu umysłowego czytelników. Przy tym trzeba zawnoczyć o funduszu na nagrody.

Dla bibliotek w małych miastach atrakcją mogą być spotkania z autorami. O ile w dużym mieście zaimponuje dopiero pisarz na miarę Szczuckiej czy Brandysa, o tyle w małym wzbudzają zainteresowanie pisarze mniejszej miary i debiutanci, zwłaszcza pochodzący z ludności miejscowej. Pozwólmy większym miastom na ten nieszkodliwy snobizm i liczymy się z nim, jeśli nie chcemy narazić się na pustki w sali.

W miasteczkach, do których teatr dociera rzadko, a zespołów dramatycznych brak, bibliotekarz znajdujący się na tym może pokusić się o zorganizowanie zespołu recytatorskiego lub dramatycznego. Tak robi koleżanka Anna Gachowa w Piałej Prudnickiej, która potrafi nie tylko zorganizować zespół, lecz pracować z nim i wykorzystać zarobione w ten sposób pieniądze na wycieczkę krajoznawczą dla czytelników. Wycieczki nasuwają wątpliwości, czy powinien je urządzać bibliotekarz, czy nie powinny się tym zajmować Domy Kultury, ale jeśli Dom Kultury nie istnieje, lub nie robi tego? ...

Tyle na razie uwag, które absolutnie nie wyczerpują tematu. lecz mogą stać się podstawą dyskusji. Musimy według własnych świadczeń ustalić jaki rodzaj pracy odpowiada czytelnikom i bibliotekom naszego terenu i jakie formy nadają się dla bibliotek miast wydzielonych.

## *Czy znasz ojczyste dzieje?*

(Konkurs dla młodzieży)

### **Warunki konkursu:**

1. Sporządzić kontury mapy Polski.
2. Na mapie oznaczyć co najmniej 10 miejscowości słynnych z wydarzeń historycznych, a pod tymi nazwami podać daty tych wydarzeń.
3. Na oddzielnej kartce podać autorów i tytuły książek, w których jest mowa o danych faktach historycznych.
4. Termin trwania konkursu ...
5. Za dobre odpowiedzi nagrody.

### **Objaśnienia**

Plakat konkursowy sporządzamy z arkusza bristolu lub falistego papieru. Hasło konkursu umieszczamy w górnej części plakatu. Pod hasłem zaznaczamy kontury Polski. Niżej podajemy warunki konkursu. Konkurs powinien trwać 2 miesiące. Na zakończenie należy zorganizować imprezę, w czasie której omówi się wyniki konkursu.

## SYLWETKI PISARZY I DZIAŁACZY ŚLĄSKICH

Janina Kościów

### Bronisław Koraszewski

(1864 — 1924)

W bieżącym numerze chcemy zapoznać Was z sylwetką działacza polskiego na Śląsku Opolskim — Bronisławem Koraszewskim, długoletnim redaktorem Gazety Opolskiej, który był nie tylko świetnym publicystą ale i poetą i który sprawie polskiej poświęcił się bez reszty. Żyją jeszcze ludzie na Opolszczyźnie, którzy go znali i którzy posiadali całe roczniki redagowanej przez niego Gazety. Odwiedzając w miesiącach letnich wystawę zorganizowaną przez WiMBP, a poświęconą jego pamięci wspominali go z rozrzewnieniem i z bólem mówili o stracie przechowywanych pism i kalendarzy w latach terroru hitlerowskiego.

Odrodzenia narodowego na Śląsku dokonali tacy ludzie, jak Lompa, Bończyk, Stalmach, Miarka i inni. W 90-tych latach ubiegłego stulecia w zmienionych warunkach choaziło o utwierdzenie Ślązaków w polskości i o przekonanie ich, że Polska kiedyś musi zmartwychwstać, a Śląsk zostanie wcielony do Matczy. W takim to okresie przybył na Śląsk z Wielkopolski Bronisław Koraszewski i podjął się pracy dla przyszłej Polski.

Bronisław Koraszewski urodził się 15 lutego 1864 r. w Kijewicach na Kujawach w rodzinie ziemiańskiej. Do gimnazjum uczęszczał częściowo w Gnieźnie, a częściowo w Poznaniu. W gimnazjum poznańskim Marii Magdaleny zetknął się z późniejszym poetą Janem Kasproviczem. Za jego też namową przeniósł się później do gimnazjum w Raciborzu, ze względów jednak politycznych został stamtąd usunięty po kilku dniach. Dość ciężkie warunki materialne w domu skłoniły go do przyjęcia pracy w Księgarni Twardowskiego w Królewskiej Hucie. W krótkim czasie żona Twardowskiego, widząc zdolności młodego człowieka, powierzyła mu redakcję kupionej przez siebie gazety p.t. „Górnoślązak“.

W ten sposób dostał się Koraszewski w sam środek zagadnień związanych ze Śląskiem i jego życiem. Zaraz też zaczął nawiązywać kontakty z działaczami polskimi pracującymi w Królew-

skiej Hucie, m.in. z Ligoniem i Szaflikiem. Później pracował też w „Katoliku“ najpoważniejszym piśmie wychodzącym na Śląsku. Decydującym momentem w jego życiu było przybycie do Opolą, kiedy to za namową St. Beży adwokata warszawskiego postanowił założyć samodzielne pismo w terenie o wiele trudniejszym niż Królewska Huta i okręg katowicki, gdyż pod względem uświadomienia narodowego zaniedbanym i pozbawionym zupełnie słowa polskiego. Zadanie to było bardzo trudne i nie każdy zdecydował się je podjąć, ale Koraszewskiego nieuleczalnego romantyka pociągały właśnie niebezpieczeństwa i trudności. Przybył zatem do Opolą w 1890 r. i zabrał się do zakładania nowego pisma, które nazwał Gazetą Opolską.

Opole było w tym czasie miastem niewielkim liczącym za ledwie 11 tys. mieszkańców i prawie zupełnie zamieszkałym przez ludność niemiecką. Jedynie w dni targowe można było wokół opolskiego ratusza usłyszeć starą mowę polską. Dla ludzi właśnie przybył Koraszewski do Opolą i dla nich wydawał swoją gazetę, która była o wiele radykalniejsza pod względem narodowym niż „Katolik“. Pierwszy artykuł wstępny p.t. Witam Was kochani Wiarusi“ zakończył Koraszewski wierszem:

„W Opolskim i na Śląsku co z swych dziejów słyńcie,  
Wiara i mowa Ojców nigdy nie zaginie“.

W pracy nad redagowaniem gazety pomagali mu początkowo polscy księża katoliccy, którzy nie ulegli germanizacji. Swoim radykalizmem narodowym naraził się od razu władzom pruskim i nie raz musiał płacić mandaty i odsiadywać kary w więzieniu. Koraszewski działał zresztą na większą skalę, założył Towarzystwo Polsko-Katolickie w Opolu, na zebraniach którego wygłaszał pogadanki z literatury i historii polskiej Towarzystwo skupiało nie tylko Polaków z miasta, ale i z okolicznych wiosek. Podobne kółka powstały później w Groszowicach, Dobrzyniu, Siolkowicach, Chróścicach, Węgrach, Gogolinie, Kamieniu i in. Towarzystwo wystawiało sztuki teatralne, które cieszyły się dużą popularnością. W r. 1897 Koraszewski wspólnie z innymi światłymi Polakami przebywającymi w Opolu założył Bank Ludowy, który udzielał pożyczek kształcącym się studentom i który po kilku latach działalności dysponował bardzo pokaźną kwotą. Oprócz tego organizował wycieczki do Krakowa i Poznania, gdzie Ślązacy byli podejmowani bardzo serdecznie i po bratersku.

Każdy numer gazety zawierał tłustym drukiem podane przypomnienie: „Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku“. Oprócz Gazety Opolskiej wydawał jeszcze Koraszewski kalendarz: „Opolanina“ i „Staropolanina“, zebrał też i wydał drukiem szereg popularnych pieśni dla ludu w zbiorku „Śpiewnik górnośląski“. Szczególnym kultem otaczał Koraszewski Mickiewicza i miłość swą do polskiego wieszczą chciał przelać w swoich czytelników i słuchaczy. W kalendarzu z 1898 r. zamieścił artykuł o A. Mickiewiczu w związku z setną rocznicą urodzin poety i odsłonięciem jego pomnika w Warszawie. Kalendarz ten został skonfiskowany, a autora artykułu skazano na 3 miesiące więzienia. Za inny artykuł dodano mu 6 miesięcy i tak blisko rok musiał redaktor Gazety Opolskiej przesiedzieć w celi. Po odsiedzeniu kary Opolanie zgotowali mu tak owacyjne i serdeczne powitanie, że wynagrodziło ono Koraszewskiemu gorzkość poniesionej kary. W dowód życzliwości i zrozumienia podarowali mu złoty zegarek z wizerunkiem Mickiewicza. Na powitanie przyjechały także delegacje z Wrocławia i innych części Polski, a ci, którzy nie mogli przyjechać przysłali depesze z gratulacjami.

Koraszewski zaczął na łamach swej Gazety przekonywać lud opolski o konieczności wybierania posłów polskich. Do tej pory wybierani byli tylko Niemcy, którzy siłą rzeczy nie mogli i nie chcieli popierać interesów ludności polskiej w parlamencie. Koraszewski tak umiejętnie przeprowadzał agitację polską, że zwyciężył kilkakrotnie w wyborach i to dużą większością głosów (1893, 1898, 1907, 1914). Ponieważ redakcja borykała się ciągle z trudnościami finansowymi w 1900 r. wyjechał Koraszewski do Warszawy, aby pracą publicystyczną zarobić trochę pieniędzy. Dzienniki warszawskie zamieściły wtedy szereg jego świetnych artykułów, zapoznających społeczeństwo w zaborze rosyjskim z sytuacją rodaków na Śląsku.

W 1901 r. po powrocie z Warszawy zawarł związek małżeński z Franciszką Czokówną, katowiczką ze zniemczonej rodziny, która dzięki niemu odrodziła się narodowo i z energią pomagała mężowi w pracy. Założyła księgarnię i ratowała często nadszarpnięte finanse Gazety Opolskiej.

W 1915 r. z okazji 25-lecia istnienia Gazety Opolskiej szereg czasopism w innych częściach Polski zamieściło serdeczne słowa uznania dla B. Koraszewskiego. W latach wojny chcąc prosto-

wać kłamstwa, od których roiło się w gazetach niemieckich, z inicjatywy Koraszewskiej zaczęto wydawać gazetę w języku niemieckim p.t. Der Weisse Adler (Biały Orzeł), przeznaczoną dla Polaków nieznających już języka polskiego. Gazeta ta cieszyła się wielkim powodzeniem i wielotysięczne nakłady rozchodziły się bardzo szybko. Gazetę kupowali również bardziej liberalni Niemcy.

Niemcy widząc w Koraszewskim swego śmiertelnego wroga napadli kilkakrotnie na redakcję w celu jej zniszczenia. Napad taki zorganizowany w 1920 r. o mało nie zakończył się tragicznie i tylko dzięki przytomności i odwadze swej żony Franciszki Koraszewski uniknął śmierci. W tomie wierszy i opowiadań zatytułowanym „Znad Odry“ St. Broszkiewicz w pięknej formie literackiej opisał ten napad na redakcję Gazety Opolskiej. W latach plebiscytu odsunięto Koraszewskiego od działalności z powodu różnicy zdań między nim a Polskim Komisarjatem Plebiscytowym. Po ogłoszeniu wyników plebiscytu jako protest napisał broszurę, w której zgromadził niezbite dowody polskości Śląska Opolskiego. Broszurę tę zatytułował „Polski Śląsk dla Polski“. Po trzecim powstaniu śląskim i po podziale Śląska Koraszewski musiał opuścić Opole i wyjechać do Katowic. Dalszy pobyt w Opolu stał się niemożliwy. Po prawie rocznym staraniu się o pracę otrzymał posadę referenta prasowego w katowickiej dyrekcji kolejowej. Klęska publiczna, za jaką uważał utratę Śląska Opolskiego i niepowodzenie osobiste przyspieszyły jego śmierć, która nastąpiła w dniu 4 kwietnia 1924 roku.

W czasie pogrzebu ludność Śląska oddała hołd temu zasłużonemu i wytrwałemu działaczowi, a gazety zamieściły wielostronicowe nekrologi. St. Bełza, który przez cały czas utrzymywał kontakt z Koraszewskim i który obserwował jego pracę od początku tak zakończył swój artykuł: „Dziś go już nie ma, ale pozostał niezatarty ślad jego trudów i jeżeli Opole z całą rdzennie przysiadłą do niego ziemią pozostało niestety poza Ojczyznę. Iłnem ziarno błogosławione, które ten niepospolity człowiek kilkadziesiąt lat temu siał prędzej czy później wyda dla nas owoc“.

Opracowano na podstawie książki M. Tobiasza — Na froncie walki narodowej w Opolskim i J. Koraszewskiego — Czym był Mickiewicz dla Śląska.

## Wędrowki po Ziemi Wielkopolskiej

(pogadanka)

Łatwo zapytać: gdzieżeś urodzony?...  
A tu lan żyta, w dali lasu wstęga —  
Równe jak stoły z chlebem moje strony  
I Warta świeci daleko na łągach.

Odejść nie lekko i powrócić ciężko...  
Bo jeśli wszystko wygląda inaczej?...  
Przejdę się latem wielkopolską ścieżką...  
Gdziem urodzony — raz jeszcze zobaczę.

(Edward Fiszer)

Pośród rozległych równin ozdobnych niewielkimi wzgórzami i pięknymi jeziorami, wśród żyznych pól okolonych doliną Warty i Noteci, Odry i Obry osiadło przed wiekami plemię Polan. Tu bowiem zatrzymał się z drużyną legendarny założyciel państwa Lech. W miejscu, w którym według podania gnieździły się tylko orły białe, powstaje czcigodne Gniezno, pierwsza stolica i miejsce koronacyjne królów polskich, siedziba pierwszego w Polsce arcybiskupstwa.

Od wieków kraina Polan narażona była na najazdy plemion germańskich. Pierwszy znany z kronik książę Polski Mieszko chcąc uchronić ziemie swoje od naporu wrogów gnębiących kraje pogańskie przyjął chrzest, wytrącając chwilowo broń z rąk Niemców.

Do dnia dzisiejszego na wyspie Ostrów, otoczonej jeziorem lednickim zachowane są zręby murów zamku i kaplicy, gdzie według podań odbył się ten wielki akt historyczny — chrzest Polski. Z dziejami Gniezna wiążą się wspomnienia najdawniejszego okresu potęgi i świetności państwa. Tu w roku 1000 Bolesław Chrobry następca Mieszka I przyjmował cesarza niemieckiego Ottona III, odbywającego pielgrzymkę do grobu św. Wojciecha. Tu w ka-



tedrze gnieźnieńskiej Bolesław Chrobry zadokumentował swą państwową niezależność przyjmując koronę królewską.

Na przestrzeni wieków katedra przechodziła zmienne koleje losu. Wielokrotnie burzona przez wrogów, odbudowywana od nowa pełna jest pamiątek historycznych i skarbów sztuki. W katedrze złożono prochy Dąbrowki, żony Mieszka I i pochowano św. Wojciecha, którego ciało Bolesław Chrobry wykupił z rąk Prusów.

Najstarszym i najcenniejszym zabytkiem Katedry są piękne spiżowe drzwi z XII w. przedstawiające sceny z życia św. Wojciecha. Wnętrze kościoła zdobi szereg grobowców z których jeden prymasa Zbigniewa Oleśnickiego posiada rzeźbioną przez Wita Stwosza płytę grobową. Nawy katedry otacza 14 kaplic. Najpiękniejszą jest kaplica prymasa Potockiego, w której umieszczono tablicę pamiątkową ku czci wielkiego poety XVIII w. Ignacego Krasickiego arcybiskupa gnieźnieńskiego.

Cenną wartość artystyczną stanowią liczne rzeźby i ornamenty oraz różne fragmenty architektoniczne katedry.

Świetność i znaczenie piastowskiego grodu podpadło z biegiem stuleci. Pustoszyli je Czesi, Krzyżacy, Szwedzi. Zarazy wyludniły miasto. Gniezno usunięte w cień daje już w XIV w. pierwszeństwo Krakowowi, który zostaje podniesiony do godności stołecznego miasta. W czasie zaboru rząd pruski usilnie starał się zniemczyć miasto otaczając je pierścieniem niemieckich kolonistów. Tępienie wszelkich przejawów polskości przybrało na sile w okresie wojny. Katedrę gnieźnieńską zamieniono na salę koncertową, stojący przed nią posąg Bolesława Chrobrego zniszczono. Ostatnim etapem w historii katedry — to obecna odbudowa po spaleniu jej w 1945 r.

Tradycja historyczna przetrwała wieki i słowa Bogurodzicy pieśni, która prowadziła polskie rycerstwo do zwycięstwa pod Grunwaldem rozbrzmiewają znów w katedrze.

Bardzo wcześnie w średniowieczu prym nad innymi miastami polskimi obejmuje Poznań. Początek dzisiejszemu miastu dała osada wzniesiona w początkach IX w. na dużej, piaszczystej wyspie zwanej później Ostrowem Tumskim. Dookoła ciągnęły się rozlewiska Warty i Cybiny. Panujący książę Przemysław I rozbudowuje gród, nadając mu prawa miejskie.

Dogodne położenie na szlaku dróg handlowych było podstawą szybkiego rozwoju miasta. Kontakty handlowe z Litwą, Rusią i Moskwą wzmocniły pozycję Poznania jako najważniejszego centrum handlowego w Europie. W XVI w. powstaje szereg wspaniałych budowli — jak przebudowany ratusz według najpiękniejszych wzorów renesansowego budownictwa, Akademia Lubrańskiego, której działalność promieniowała na całą Wielkopolskę. Chlubą Akademii był wybitny uczony, lekarz przyboczny Zygmunta Augusta, dr Józef Struś i poeta Klemens Janicki.

Szybki rozwój miasta został zahamowany w następnych wiekach. Klęski wojenne i spustoszenia w okresie wojen szwedzkich, przemarsze wojsk napoleońskich, czasy zaboru pruskiego przyczyniają się do powolnego upadku Poznania i Wielkopolski. Wraz ze schyłkiem świetności tych ziem i usilną germanizacją nie ginie poczucie narodowościowe ludności. Przeciwnie, lud Wielkopolski bierze czynny udział w walkach zbrojnych z zaborcą. Oddziały wielkopolskie wyróżniły się w wielu bitwach w powstaniu listopadowym, do ostatka walczyły pod Olszynką Grochowską. Lata 1846 - 1848 niosły nowe nadzieje wolności. Do powstańczych oddziałów Ludwika Mierosławskiego i Karola Libelta spieszyli ochotnicy z całej Wielkopolski. Powstanie styczniowe również wciągnęło do walki Wielkopolskę, która w następstwie klęski została wcielona w skład monarchii pruskiej. Wzmógł się ucisk rządu wywołany zdecydowany opór ludności. Tu działali Marcin Kasprzak, Róża Luksemburg, Julian Marchlewski.

Walcząc przez stulecia z naporem niemieckim „Kraj Warty“ jak nazwali okupanci hitlerowscy Wielkopolskę największe straty odniósł w czasie ostatniej wojny. „Starówka“ poznańska legła w gruzach, zniszczono i częściowo spalono ratusz, zamek księcia Przemysława, który przez wieki patronował miastu dziś już nie istnieje. Szereg zabytkowych budowli i kościołów, których dzieje związane są z tradycją historyczną miasta zostało już odbudowanych.

Powstała z gruzów katedra poznańska jest dla społeczeństwa polskiego muzeum narodowym. W niej to spoczywają prochy pierwszych historycznych władców Polski Mieszka I i Bolesława Chrobrego złożone w przepięknej „Złotej kaplicy“ zdobionej freskami i mozaikami. Pod kaplicą znajdują się groby kilku piastowskich książąt — Kazimierza Odnowiciela, Mieszka II i Przemysława I. W podziemiach świątyni zachowane są fragmenty kościoła z czasów Mieszka I oraz fragment mauzoleum z grobowcem tego władcy.

Z katedrą na Ostrowie Tumskim sąsiadują zabytkowe dworki należące do kanonii, gmach dawnej Akademii Lubrańskiego i kościół N. Marii Panny, najlepiej zachowana świątynia gotycka Poznania.

Ośrodkiem „grodu Przemysława“ był dzisiejszy Stary Rynek z ratuszem gotyckim, którego fundamenty pamiętają czasy średniowiecznego Poznania. Przebudowany w XVI w według stylu włoskiego odrodzenia stanowi dziś najcenniejszy świecki zabytek architektoniczny, w północnej Europie. Górująca nad miastem wieża ratuszowa z królewskim orłem na iglicy jest rekonstrukcją z w. XVIII, obecnie odbudowana po zniszczeniach z 1945 r.

Front potężnej budowli zdobią trzypiętrowe arkady uwieńczone wieżyczkami. Codziennie o godzinie dwunastej uchylają się drzwiczki jednej z nich i oczom zgromadzonych tłumów ukazuje się para żelaznych koziołków, które przy dźwiękach hejnału staczają ze sobą zacięte walki.

Z wnętrza ratusza ocalała po wojnie tzw. sala renesansowa z pięknym sklepieniem, na którym umieszczono herby Korony i Litwy, Poznania, królowej Bony i żony Zygmunta Augusta z Habsburgów oraz sceny biblijne i z mitologii starożytnej, symbole planet, zwierzęta zamorskie, a wreszcie głowę Chrystusa.

Dwoje pozłacanych drzwi z wytłaczanym czeskim lwem przypomina panowanie Wacława Czeskiego, za rządów którego gotycki ratusz został wykończony.

Dzisiaj w salach ratusza znajduje się muzeum miasta Poznania, w którym zgromadzone zabytki rzeźby, malarstwa i rzemiosła artystycznego, dokumenty, fotografie i modele ilustrują historię miasta.

Wokół Rynku wznoszą się stare kamieniczki pełne pamiątek stylowych i wspomnień o ludziach związanych z ich dziejami. Tu mieści się kamienica pisarza miejskiego Błażeja Winklera, ciekawej postaci Poznania z okresu Odrodzenia. On to wprowadził do ksiąg miejskich język polski. W jednej z kamienic Starożytnego Rynku zamieszkiwał Filip Buonacorsi — Kallimach, wybitny humanista, nauczyciel synów Kazimierza Jagiellończyka. Na Starym Mieście długie lata życia spędził Karol Marcinkowski powstaniec z 1831 r., lekarz — filantrop. W sąsiedztwie jego mieszkał Ryszard Berwiński, poeta — rewolucjonista. Wytworną budowlą Starożytnego Miasta jest gmach pałacu Działyńskich z końca XVIII w. W okresie zaborów było to ognisko życia naukowego i kulturalnego Poznania.

Wśród szeregu zabytkowych kościołów zwraca uwagę kościół Bożego Ciała ufundowany przez Jagiełłę, w którym król modlił się o zwycięstwo przed wyprawą grunwaldzką. Najwspanialszy kościół barokowy zbudowany w II połow. XVII w. — to dzisiejsza fara poznańska, imponująca bogactwem architektury wnętrza, zawierająca cenne obrazy i rzeźby.

Średniowieczne miasto otaczał pierścień murów obronnych z 30 basztami. Cztery bramy i kilka fur-

tek wyprowadzały z miast. Rzeka Warta i głęboka fosa wypełniona wodą utrudniały dostępu do bram miejskich. Do naszych czasów dochowały się tylko szczątki dawnych murów obronnych.

Nowa część miasta szczególnie szybko rozbudowywała się w okresie zaborów. Wówczas to wzniesiono szereg rządowych, reprezentacyjnych budowli, które nadać miały miastu obce piętno. Uderza swym przygniatającym ciężarem dawny zamek cesarski, dziś siedziba Prezydium Miejskiej Rady Narodowej, gmach Banku Rolnego i Dyrekcji Poczty.

Centrum dzisiejszego Poznania to okolice Placu Wolności. Przy nim stoi odbudowany gmach Biblioteki Raczyńskich wzniesiony przez Edwarda Raczyńskiego w 1829 r. Dzisiaj mieści się tu Wojew. i Miejska Biblioteka Publiczna. Obok Biblioteki znajduje się Muzeum Narodowe z bogatymi zbiorami.

Będąc w Poznaniu nie można również pominąć klasycznego gmachu Opery poznańskiej, uwiecznionego posągiem skrzydlatego Pegaza.

Współczesny Poznań pięknie rozbudowany tonie w zieleni parków i ogrodów. Może poszczycić się wspaniałą palmiarnią, jedną z największych w Europie, posiadającą 8.000 roślin ze wszystkich kontynentów. Znajdziemy tu piękne okazy palm i drzew tropikalnych, bardzo liczne odmiany kaktusów i rośliny egzotyczne.

Z Poznaniem związane są dwie miejscowości: Kórnik i Rogalin. W zamku kórnickim mieści się bogate muzeum, gabinet rycin i cenna biblioteka. Zbiory biblioteczne i muzealne zapoczątkował przed stu laty Tytus Działyński, a uzupełniali je jego następcy. Ostatni właściciel Kórnika Władysław Zamojski przekazał w 1924 r. zbiory kórnickie wraz z całym swoim majątkiem narodowi polskiemu.

W czasie okupacji eksponaty zostały częściowo zniszczone, częściowo wywiezione przez okupanta. Poważna ich część została odnaleziona i przekazana do Kórnika.

W zbiorach muzealnych znajdziemy wśród szeregu pamiątek autografy Mickiewicza, Słowackiego, Kećciuszki, Napoleona. W ogrodach kórnickich zaś zgromadzono okazy tysięcy drzew i krzewów z całej prawie kuli ziemskiej.

W Rogalinie w dawnym pałacu Raczynskich mieści się Oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu. Ciekawymi zbiorami tego muzeum są pamiątki związane z życiem i działalnością Krzysztofa Arciszewskiego, słynnego admirała floty holenderskiej, urodzonego w Rogalinie w 1592 r. Opoдал pałacu rozciąga się dąbrowa rogalińska ze starymi tysiącletnimi dębami, uznanymi za zabytki przyrody.

Na prastarym szlaku bursztynowym prowadzącym z Imperium Rzymskiego nad brzegi Bałtyku osiadła osada Kruszwicą zwana. Jak baśń głosi władcą tych ziem był krwawy król Popiel, który chroniąc się na wieżę przed napastującymi go myszami poniósł zasłużoną śmierć. Odtąd Mysia Wieża przypomina potomnym starą legendę o Popielu, a piękne Gopło opowiada dzieje Piasta — kołodzieja, którego chata stała nad tonią jeziora.

Dzieje legendarne wyparła historia. Gród kruszwicki dzielił losy swoich władców. Niszczony, palony, rabowany, odbudowany przez Kazimierza Wielkiego, świadek walk Stefana Czarnieckiego ze Szwedami, przez nich spalony pozostawił ślad swej historycznej przeszłości w postaci Mysiej Wieży osnutej baśnią.

Nieopodal jeziora wznosi się romańska kolegiata z II połowy XII w., na której murach wyryto znak ognia, symbol starosłowiański. Wzór jego posłużył hitlerowcom do ukształtowania własnego godła — swastyki.

Na południowym krańcu Wielkopolski, na owym słynnym szlaku handlowym rozłożyła się osada Kalisz, która już prawie przed dwoma tysiącami lat oznaczana była na mapach ówczesnego świata jako punkt handlowy. Nie dochowały się najstarsze budowle Kalisza. Zabytki jego pochodzą dopiero

z końca XIII i z XIV w. Za czasów Władysława Jagiełły Akademia Krakowska obejmuje patronat nad powstałą w Kaliszu Kolonią Akademicką. W okresie prześladowań innowierców miasto używa im swojej gościnności.

Wojny szwedzkie doprowadziły do całkowitego upadku miasta, które własną klęskę przypieczętowało haniebnym wpuszczeniem Szwedów w bramy miejskie. Za odstępstwo Czarniecki rozkazał spalić część miasta. Pożary, huragany, zarazy wyludniły Kalisz, który dopiero w XIX w. zaczął przybierać żywsze oblicze.

Wartość historyczną Kalisza stanowią liczne za-  
bytkowe kościoły, budynki, teatr miejski założony przez Wojciecha Bogusławskiego, Muzeum Ziemi Kaliskiej posiadające pamiątki po Adamie Asnyku, synu tej ziemi, autograf Stanisława Augusta Poniatowskiego, Tadeusza Kościuszki, Stanisława Staszica, rękopis wiersza Marii Konopnickiej poświęcony Kaliszowi, którego przez długie lata była mieszkaną.

W wędrówkach po Ziemi Wielkopolskiej nie możemy pominąć szeregu miast i miasteczek, które zbliżają nam dzieje ojczyznoego kraju, przypominają bohaterów narodowych, których były ziemią rodzinną, mówią o tradycjach kulturalnych i związkach historycznych z całością ziem polskich.

Nie można pominąć tu gniazda rodu Leszczyńskich — Leszna, z którego wyszedł późniejszy król Polski — Stanisław. Tu w drukowanym w XIX w. „Przyjacielu Ludu“ zamieszczano wiersze patriotyczne i wiadomości o Polsce.

Miastem rodzinnym Jana Kilińskiego bohatera powstania kościuszkowskiego było Trzemeszno. Wychowankowie gimnazjum w Trzemesznie byli wielki uczoney Jędrzej Śniadecki, przyrodnik i lekarz, oraz Marian Langiewicz, jeden z przywódców powstania styczniowego, pochodzący z Krotoszyna.

Ze szkoły w Żninie wyszli: Klemens Janicki, poeta XVI w. i Jan Śniadecki, matematyk, astro-

nom, wielki pedagog i filozof, oraz również jego brat Jędrzej.

Września upamiętniła się słynnym strajkiem dzieci szkolnych protestujących przeciwko prześladowaniu polskości.

Z Czarniejewa pochodził ks. Onufry Kopczyński, zasłużony nauczyciel w Collegium Nobilium, autor gramatyki języka polskiego. Pod Miłosławiem stoczono jedną ze zwycięskich bitew powstania 1848 r. Przed kościołem miłosławskim brzoza krzyż przypomina poległych tamtych czasów. Na wzgórzu koło miasta znajduje się w kaplicy kościoła grobowiec Henryka Dąbrowskiego, twórcy legionów, organizatora sił zbrojnych w Wielkopolsce w okresie Księstwa Poznańskiego. W pobliskich lasach Szczodrzejewa i Dębna polował Adam Mickiewicz w czasie swego pobytu w tych stronach. We wsi Objezierze we dworze spotkał się z poetą Stefanem Garczyńskim, po jego powrocie z powstania. Bywał gościem również w Łukowie.

Domek, w którym urodził się w Pile Stanisław Staszic zamieniony jest po wyzwoleniu na muzeum.

Szymborze pod Inowrocławiem jest miejscem rodzinnym poety Jana Kasprowicza.

Wymienione miejscowości nie wyczerpują historii tych ziem. Zachęcają jednak do bliższego poznania dziejów i kultury własnego narodu.

Bogata w tradycje Ziemia Wielkopolska doznała dotkliwych strat ze strony okupanta. Szereg cennych zabytkowych budowli i pamiątek narodowych zdewastowano. Ocalałe resztki w miarę możliwości są odbudowywane, by przypominać potomnym o kolebce państwa Polskiego.

Historyczne granice Wielkopolski obejmują znacznie szersze tereny niż dzisiejsze wojew. poznańskie. Biskupin, Trzemeszno, Inowrocław, Bydgoszcz, to jeszcze dawna Wielkopolska. Dzisiaj ziemie te należą już do innego województwa.



## BIBLIOGRAFIA:

1. Dubowski, Jaśkowiak — „Wielkopolska“  
W-wa 1957.
2. Grot Z., Paprocki F. — „Szkice poznańskie“  
W-wa 1957.
3. Hanzel W. — „Poznań w zaraniu dziejów“ —  
Wrocław 1957.
4. Jakóbczyk W. — „Wielkopolska“ — Wrocław  
1954.
5. Kostrzewski J. — „Pradzieje Polski“ — Poz-  
nań 1949.
6. Kostrzewski J. — „Wielkopolska w pradzie-  
jach“ — Wrocław 1955.
7. Oltuszewski W. — „Pierwotna szata leśna  
Wielkopolskiego Parku Narodowego w  
Osowej Górze pod Poznaniem, w świetle  
analizy pyłkowej — W-wa 1957.
8. Macek J. — „Husyci na Pomorzu i w Wielko-  
polsce“ — W-wa 1955.
9. Rojewski Z. — „Biskupin Wykopaliska“ —  
W-wa 1957.
10. Ruszczyńska T. — „Poznań“ — W-wa 1953.
11. Serwański E. — „Polska na starym dziejowym  
szlaku“ — Poznań 1949.
12. Studia poznańskie — W-wa 1954.
13. Szymański W. — „Kontakty handlowe Wielko-  
polski w IX — XI wieku“ Warszawa 1958.
14. Tłoczek I E. — „Miasteczka rolnicze w Wielko-  
polsce“.
15. Wojciechowski — „Bolesław Chrobry i Rok  
1000“.

## BELETRYSTYKA;

1. Bojanowski — „Rękopis dla wnuków“.
2. Bunsch K. — „Ojciec i syn“.
3. Bunsch K. — „Dzikowy skarb“
4. Dąbrowska M. — „Noce i dnie“.
5. Gołubiew — „Bolesław Chrobry“
6. Grabski — „Saga o Jarlu Broniszu“.
7. Grabski — „W cieniu kolegiaty“.
8. Kraszewski — „Stara baśń“.
9. Sieciechowiczowa — „Miasto na złotym szlaku“
10. Sienkiewicz — „Bartek zwycięzca“.
11. Sienkiewicz — „List otwarty w sprawie Wrze-  
śni“.
12. Szczucka — „Gród nad jeziorem“.

---

### Znajomi z tamtych czasów

Miniona epoka wraca na kartach książek osnuta wspomnieniami lat najbliższych sercu pisarza. Atmosfera lekkiego sentymentu otacza czasy i ludzi środowisk literackich i artystycznych, które powołuje do życia pióro byłego współuczestnika i współtwórcy historii tych dni. „Nie brak tu będzie może złudnych czasem polichromii i upiększeń, bo takie jest prawo wspomnień, w których odnaleziony na nowo czas młodości rozprasza cienie i mroki“.

Centrum życia artystycznego i towarzyskiego była w owym czasie dla Królestwa Warszawa, dla Galicji — Kraków. Środowiska te tworzyły właściwy trzon kultury literackiej, teatralnej, malarskiej. Duszna atmosfera kawiarni i cukierni rozpaliała dys-

kusje, sprzyjała błyskotliwym popisom elokwencji. „Jama Michalikowa“ ze słynnym „Zielonym Balonikiem“, obiady u Wentzla i Hawelka w Krakowie, w Warszawie zaś „Udziałowa“, Semadeni, modny „Wróbel“ — zbierały cały Parnas ówczesnej cyganerii warszawskiej i krakowskiej.

„Kawa była tym niezastąpionym, pobudzającym intelekt napojem, bez którego kto wie, może by i nie było ani tych świetnych zebrań, ani atmosfery sprzyjającej ciągłym turniejom słowa, turniejom w czasie których rozstrzygano i przetrawiono wszystkie te — tak sprzeczne prądy myślowe epoki“. Wśród powodzi kawiarnianego gadulstwa ginęła wiara w jakieś idee w ogóle.

Sceptycyzm końca XIX i początku XX w. wprowadził zwątpienie o wszystkim poza własnymi doznaniem.

Żądania czystej sztuki burzyły tradycyjne malarstwo szkoły Matejki, wywoływały istne wojny i bunty młodzieży w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

A ulica Warszawska? — kolportuje nielegalną literaturę „Czerwony Sztandar“ Murarze warszawscy przedkładają swoje żądania przedsiębiorstwom budowlanym, strajkują.

W Krakowie konserwatywny „Czas“, w Warszawie o zabarwieniu lewicowym „Głos“ — kształtuje opinię publiczną.

„Naprawdę jednak Warszawa roku 1910 przedstawiała się dość groteskowo i brzydko. Odrapane trzypiętrowe budy uśmiechały się sztuczną szczęką fałszywego luksusu wystaw sklepowych i barów. Brzydotę blaszanych szyldów potęgowało jeszcze i to, że musiały one być w dwóch językach rosyjskim i polskim. Po jezdni prócz rozklekotanych drynd paradowały furmanki chłopskie i dwupiętrowe żydowskie bryki pełne beczek, pak i gęsi. Na ważniejszych skrzyżowaniach czuwał beczynnie „stójkowy“ ubrany w znieawidzony, brzydki, czarny mundur“.

Nie peszyło to jednak Warszawiaków nazywać stolicę „Paryżem północy“. Chociaż wiele w tym powiedzonku przesady, mimo to Warszawa zdobyła sobie zasłużoną rangę przez posiadanie jednego z najlepszych teatrów w Europie. Był nim teatr „Rozmaitości“, którego wymieniano jednym tchem z Komedią Francuską, wiedeńskim Burgiem i carską Aleksandrynką, a były to przecież najlepsze teatry na świecie. Do historii teatru przeszły nazwiska najwybitniejszych aktorów, którzy w różnych kolejach swego życia przeszli przez scenę „Rozmaitości“.

Byli nimi Żółkowski, Rapacki, Kamiński, Leszczyńscy, Królikowski i Modrzejewska, Kraków w tym czasie ma Solskiego, Osterwę, Wysocką i Zelwerowicza.

Okres dwudziestolecia ma również swój właściwy koloryt. Bywalcy „Małej Ziemiańskiej“ to: Tuwim, Leśmian, Lechoń, Boy-Zeleński, Brzechwa, Kuncewiczowa, gwiazdy teatru: Schiller, Junosza-Stępowski Broniszówna, aktorzy kabaretu „Qui pro quo“, muzycy, filmowcy i niezapomniany Franciszek Fiszer, „filozof bez teki“, „mistrz niepisanego dowcipu“.

O czasach tych, i związanych z nimi ludziach, dowiemy się w książkach, które stanowią „nieoficjalną wiedzę o ludziach i zdarzeniach“ minionych. Polecamy więc książki:

Warszawa naszej młodości W-wa 1955 wyd. 2

Jeszcze o Warszawie W-wa 1958

Jerzy Zaruba — Z pamiętników bywalca W-wa 1958

Karol Estreicher — Nie od razu Kraków zbudowano W-wa 1958

Kredą na tablicy W-wa 1958

Pia Górską — Paleta i pióro Kraków 1956

Ryszard Ordyński — Z mojej włóczegi Kraków 1956

Jerzy E. Płomiński — Twórcy bez masek W-wa 1956

Wacław Rogowicz — Warszawa wydarta niepamięci Kraków 1956

Ludwik Solski — Wspomnienia Kraków 1956

Antoni Waśkowski — Znajomi z tamtych czasów Kraków 1956

Alfred Wysocki — Sprzed pół wieku Kraków 1958

Tadeusz Żeleński (Boy) — Znasz li ten kraj... i inne wspomnienia W-wa 1958

St. Podhorska — Okołów — Warszawa mego dzieciństwa W-wa 1955

Jan Knothe — A tu jest Warszawa W-wa 1956

Ewa Szelburg Zarembina — W cieniu kolumny W-wa 1954

Stanisław Dobrowolski — Drugi notatnik Warszawski W-wa 1950

B. Krzywobłocka — Staromiejskie historie W-wa 1955

H. Duninówna — Niespodzianki warszawskie W-wa 1956

J. Waydel — Dmochowska — Dawna Warszawa W-wa 1958

K. Krukowski — Moja Warszawka W-wa 1957

## Bibliotekarze Opolszczyzny

Rozkwit Miejskiej Biblioteki Publicznej w Nysie zaczął się z chwilą objęcia jej przez Panią Janinę Wojczykową. Do 1951 r. mieściła się Biblioteka w jednym pokoju i była małą niepozorną placówką. W 1951 r. pani Wojczykowa zorganizowała w Dniach Oświaty Książki i Prasy tak wspaniałą wystawę książek, że zwróciła tym uwagę nie tylko czytelników, ale i władz miejskich, które zobowiązały się dać lepszy i obszerniejszy lokal dla Biblioteki. Już w roku następnym Biblioteka otrzymała 9-cio izbowe pomieszczenie z dużą salą teatralną przy ul. Stalina. Od tej chwili Miejska Biblioteka w Nysie stała się centralną placówką kulturalną skupiającą duży procent czytelników. Zorganizowany teatrzyk kukielkowy dawał cotygodniowe przedstawienia, a bywały dni kiedy przedstawienie trzeba było powtarzać i pięć razy.

Repertuar teatrzyku to Lis Przechera, Przemiany Piotrka w opracowaniu Brzechwy, Dziad i Baba — Kraszewskiego, Koziółeczek i inscenizacji Iłowskiego i in.

Obok Teatrzyku Kukielkowego działał t.zw. „Teatrzyk Cieni“ wystawiający dla najmłodszych czytelników popularną bajkę „Czerwony Kapturek“. Trzeba zaznaczyć, że lalki i dekoracje wykonywała sama kierowniczka, obdarzona dużymi zdolnościami artystycznymi.

W każdy czwartek w nastrojowo urządzonej czytelni, przy akompaniamencie fortepianu opowiadała dzieciom bajki jedna z pracownic biblioteki. Spotkania autorskie z czołowymi literatami, wieczory słowno-muzyczne, organizowane na dużą skalę i konkursy dla starszych i młodzieży przyczyniły się do popularności Biblioteki. Wkrótce i ten lokal okazał się za mały i w 1955 r. odbudowano dla Biblioteki zabytkową Kamieniczkę zw. „Starą Wagą“ Tam znalazły pomieszczenie magazyny, Czytelnia bogato zaopatrzona w czasopisma polskie i zagraniczne. Wypożyczalnia ozdobiona, ludową ceramiką i Czytelnia dziecięca wraz z wypożyczalnią książek młodzieżowych. Na dole obszerna sala przeznaczona do pracy masowej z czytelnikiem.

Pani Wojczykowa to niestrudzony pracownik i organizator. Często w okresach wzmożonej pracy w bibliotece można ujrzeć w nocy jasno oświetlone okna „Starej Wagi“ i zastać tam kiero-

wniczkę przygotowującą nowe dekoracje czy konkursy dla swoich czytelników. W tej chwili Biblioteka liczy 27000 voluminów, prowadzi 7 punktów bibliotecznych na peryferiach miasta i posiada świetnie zorganizowany Oddział Młodzieży. Dobrze dobrany księgozbiór zaopatrzony w nowości i klasykę zaspakaja potrzeby przeszło trzech tysięcznej rzeszy czytelników. Biblioteka, to żywioł Pani Wojczykowej. Poza biblioteką nie wyobraża sobie życia. Kilka razy proponowano jej intratniejsze zajęcia, ale ona zawsze stanowczo odmawia. Od młodych lat pracowałam w Bibliotece i chcę w niej pracować do końca życia. Oto jej odpowiedź. Trzeba dodać, że w zawodzie bibliotekarskim pracuje już przeszło 23 lata.

W swoim mieście cieszy się zasłużonym uznaniem władz i społeczeństwa, które ceni jej wkład w popularyzację polskiej książki na Opolszczyźnie.

*Władysława Gromek*

## **Z wizytą u bibliotekarzy Ziemi Białostockiej**

W dniach Oświaty, Książki i Prasy w W i MBP w Opolu powstała myśl, aby nawiązać bliższy kontakt z jedną z wojewódzkich bibliotek w kraju. Po namyśle wybrano W i MBP w Białymstoku, na co nie bez wpływu pozostał fakt podjęcia współpracy W R N w OPOLU z W R N w Białymstoku. Kiedy już decyzja zapadła, nastąpiła wymiana korespondencji i wypływająca z niej propozycja wzajemnych odwiedzin.

Taki był prolog naszego wyjazdu.

W dniu 7. 9. wieczorem 7-osobowa grupa udała się na drugi koniec Polski. Po drodze zwiedziłyśmy Warszawę, a o godz. 17,00 stanęłyśmy w Białymstoku. Na dworcu przywitał nas Dyrektor W i MBP p. Władysław Malewski, poczym odprowadził do hotelu, życząc wypoczynku po długiej podróży.

Pobył trwał 4 dni. Przez dwa pierwsze uczestniczyłyśmy w seminarium wojewódzkim. Cały pierwszy dzień poświęcony był Warmii i Mazurom: począwszy od wykładów Dr Wł. Gębika o dziejach i kulturze tych ziem, poprzez urządzenie wystawy przez uczestników seminarium, a skończywszy na wieczornym spotkaniu również z Dr Głębikiem, który tym razem mówił o życiu i twórczości M. Kajki w związku z obchodami 100-lecia

urodzin poety. W spotkaniu oprócz bibliotekarzy wzięli udział czytelnicy. W i MBP ma już pewne tradycje w urządzaniu wieczorów i spotkań. Dysponując dużą salą Wojewódzka Biblioteka organizuje spotkania autorskie i koncerty, które cieszą się dużą popularnością wśród miejscowej inteligencji.

W drugim dniu seminarium odbył się pierwszy wykład z teorii literatury na temat noweli, następnie przegląd nowości po raz pierwszy prowadzony przez pracowników z terenu. Punktem następnym był przegląd książek młodzieżowych i dziecięcych, opracowany przez bibliografa i wreszcie analiza seminariów powiatowych, w której kierowniczką działu instrukcyjno-metodycznego podała ogólne uwagi na temat szkolenia bibliotekarzy gromadzkich w II kwartale.

Pozostałe dwa dni poświęciliśmy na zwiedzenie W i MBP, 2 bibliotek w terenie i samego miasta.

W i MBP posiada duży lokal, w którym znajdują pomieszczenie wszystkie działy. Na specjalną uwagę zasługuje czytelnia i wypożyczalnia młodzieżowa ze względu na estetyczne, przystosowane do poziomu czytelnika dekoracje. W wypożyczalni dla dorosłych książki są ułożone numerowo, co zmusza czytelników do korzystania z katalogów. Dla pewnego ułatwienia pracy książki najpoczytniejszych autorów mają oprócz numeru inwentarzowego numer dodatkowy, wg którego są zgrupowane w jednym miejscu np.: książki Kraszewskiego — 168, a w ramach tego numeru układ inwentarzowy.

Dział instrukcyjno-metodyczny, który podobnie jak w naszej bibliotece cierpi stale na brak pracowników, opracowuje programy i prowadzi szkolenia. Tutaj opracowuje się też materiały metodyczne i przeprowadza różne badania; np.: w ub. r. zbadano poczytność m.in. Kraszewskiego, Prusa, Orzeszkowej, Sienkiewicza, Zeromskiego, Dobraczyńskiego, Szczuckiej. Najbardziej poczytne okazały się książki Kraszewskiego i Orzeszkowej. Chodziło zresztą o określoną grupę ludzi, a mianowicie inteligencję pracującą: nauczycieli, lekarzy, techników i innych. „Najwięcej czytają lekarze, najmniej nauczyciele. Oczywiście nie można z tych danych wyciągać zbyt pochopnych wniosków (nauczyciele mają do swej dyspozycji biblioteki szkolne).

Przy dziale instrukcyjno-metodycznym działa ośrodek informacyjno-bibliograficzny, w którym pracują dwie osoby. Z usług ośrodka korzystają pracownicy innych działów W i MBP, Polskie Radio, czytelnicy, studenci i inne biblioteki.

Bibliotekarzy województwa opolskiego zainteresują też zapewne pewne dane ogólne, których dostarczył nam Pan Dyrektor Malewski. Dla jasności obrazu podamy obok dane dotyczące bibliotek województwa opolskiego.

Na terenie wojew. białostockiego istnieje i działa:		
321 bibl. publ. w wojew. opolskim	—	247
20 PiMBP		14
miejskich wydzielonych		3
15 małomiejskich		14
264 GBP		184
osiedlowych		5
21 filii bibliotecznych		26
1 WiMBP		1
Ponadto		
1748 punktów bibliotecznych		602
Ilość tomów:		
978,533		1.135.000
0,9 t. na jednego mieszk.		1,2 t.
7,4 t. na jednego czyteln.		8 t.
Liczba czytelników:		
131,148 t.j. 12,4%		77.800 t.j. 8,4%
W Białymstoku — 8%		w Opolu — 10%
młodzież stanowi 34,4%		— 30%
WiMBP ma na zakup 110.000—zł. — 177.000,— zł.		

Na uwagę zasługuje istnienie Kół Przyjaciół Biblioteki. W samym Białymstoku skupia ono 3000 członków. Dorośli wplacają 2,— zł. miesięcznie, młodzież — 0,50 zł. W sumie WiMBP otrzyma w tym roku ze składek ok. 40.000,— zł. Koła rozwijają się też bardzo dobrze w terenie (przy 1/4 GBP istnieją KPB), a składki w znacznej mierze umożliwiają zakup nowości Piędźmi dysponuje wybrany zarząd, a zebrania sprawozdawczo-



wyborcze odbywają się jedynie raz w roku. Dokumentacja przychodów i wydatków jest prowadzona bardzo dokładnie.

Na terenie województwa białostockiego zwiedziliśmy dwie biblioteki: GBP w Juchnowcu i MBP w Wasilkowie. Obie biblioteki mieszczą się w bardzo małych lokalach, bibliotek: potrafiły jednak odpowiednio je urządzić i wykorzystać. Panuje w nich czystość i ład, widać troskę i staranie o estetyczny wygląd. Prace techniczne są prowadzone porządnie i na bieżąco. Warto zaznaczyć, że zakres obowiązków kierowniczkii GBP jest duży, ma ona pod opieką 13 punktów bibliotecznych, które ma obowiązek odwiedzać raz w kwartale i zaopatrywać w nowe książki.

W ostatnim dniu pobytu zwiedziliśmy Białystok. Szczególnie zachwyił nas Pałac Branickich „Wersal Północy“ — obecna siedziba Akademii Medycznej. Warto także zobaczyć park, no i kościół Św. Rocha, budowlę nową nie mającą jednak podobnej w całej Europie. Jedyna świątynia tego rodzaju znajduje się podobno w Rawennie.

Zwiedzanie miasta odbywało się w szybkim tempie, ponieważ kończyły się niestety 4 dni naszego pobytu, a rozkład jazdy pociągów nie pozwalał zbyt długo podziwiać poszczególnych obiektów.

## CIEKAWOSTKI

W Chinach można spotkać przekłady takich polskich autorów współczesnych jak: J. Andrzejewski „Wielki tydzień“, M. Bielicki „Bakteria 078“, K. Brandys i inni „Na nowej drodze“, T. Konwicki „Przy budowie“, L. Kruczkowski „Juliusz i Ethel“, G. Morcinek „Pokład Jonanny“, E. Niziurski „Księga urwisów“, E. Pytlakowski „Fundamenty“, W. Rymkiewicz „Ziemia Wyzwolona“. Ścibor-Rylski „Wegiel“ oraz przekłady z niektórych nowel i opowiadań Sienkiewicza, Prusa i Mickiewicza „Pana Tadeusza“.

Twórczość 1958 nr 6 s. 162.

## UCZYMY SIĘ... BAWIMY SIĘ ...

1. Zawsze wstydzę się przyjść po książki. Bo jakże to bez niczego pożyczać, jakbym przychodził do cudzej stodoły po snopki — Ale moja biblioteka — nie będzie stodołą waszą — stoi otworem dla chętnych, tylko rzadko kto chce korzystać. Mnie byłoby trudno wyżyć bez książki. To najlepszy chleb.
2. „Rano, zima, mróz czy zawierucha,  
Wsurduciku do szkoły o milę,  
A wieczorem w chacie późne chwile,  
Z książką, z piórem, chociaż w ręce chucha.  
Latem, wolny zastąpi pastucha,  
A pod pachą Homery, Wirgile;  
Ludzie czasem poszydzą niemile,  
Lecz on pasie i ludzi nie słucha..  
I tak wyrosł ...”
3. „Przedemną książką ...  
Wiersze, od których nie potrafię,  
Oderwać się od dwóch lat prawie,  
Książka — rozpaczy mojej winna,  
Rozkoszy, smutku i zachwytu,  
Śmieję się nad nią, wzdycham, płaczę,  
Książka — nowina pełna mitów,  
I starych słów, i nowych znaczeń.  
Tytuł (litery są czerwone):  
„Wybór poezyj“ ...

### MĄDROŚĆ

4. „Nauką i pieniędzmi drudzy cię z bogacą;  
Mądrość musisz sam z siebie własną dobyć pracą“.
5. „Nauka jest jak niezmierne morze ... Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony. Kiedyś poznasz, jaka to jest rozkosz ... Ucz się, co tylko jest sił w tobie, żeby jej zakosztować“.

Podać autorów i tytuły książek, z których zaczerpnięto drukowane wyżej fragmenty. Bibliotekarze, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązanie do dnia 28. II. b.r. wezmą udział w losowaniu nagród książkowych.

## SPIS TREŚCI

1	Sieć bibliotek publicznych i związkowych	str.	3
2.	O pracy z czytelnikiem w naszych bibliotekach	„	8
3.	Czy znasz ojczyście dzieje — Konkurs dla młodzieży	„	10
4.	Sylwetki pisarzy śląskich — Bronisław Koraszewski	„	11
5.	Wędrowki po Ziemi Wielkopolskiej - pogadanka	„	15
6.	Znajomi z tamtych czasów — Przegląd książek	„	25
7.	Bibliotekarze Opolszczyzny — Janina Wojczyk	„	28
8.	Z wizytą u bibliotekarzy Ziemi Białostockiej	„	29
9.	Ciekawostki	„	32
10.	Uczymy się ... bawimy się ...	„	33

